

Sygn. akt V GC 36/18

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

8 stycznia 2019 r.

Sąd Rejonowy w Nowym Sączu, V Wydział Gospodarczy w składzie następującym:

Przewodniczący SSR Anna Dobosz

Protokolant osobiście

po rozpoznaniu o8 stycznia 2019r. w Nowym Sączu

na posiedzeniu niejawnym

sprawy z powództwa M. C.

przeciwko (...) Spółce Akcyjnej w W.

o zapłatę

I. umarza postępowanie odnośnie kwoty 2.550,07 zł (dwa tysiące pięćset pięćdziesiąt złotych 07/100),

II. w pozostałej części powództwo oddala

III. zasądza od pozwanego (...) Spółki Akcyjnej w W. na rzecz powódki M. C. kwotę 536,52 zł (pięćset trzydzieści sześć złotych 52/100) wraz z ustawowymi odsetkami od 12.08.2014r. do 31.12.2015r. oraz dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 01.01.2016r. do dnia zapłaty,

IV. zasądza od strony pozwanej na rzecz powódki kwotę 578,00 zł (pięćset siedemdziesiąt osiem złotych 00/100) tytułem zwrotu kosztów sądowych,

V. nakazuje ściągnąć na rzecz Skarbu Państwa- Sądu Rejonowego w Nowym Sączu od pozwanego kwotę 23,62 zł (dwadzieścia trzy złote 62/100), tytułem różnicy między kosztami sądowymi pobranymi a należnymi.

SSR Anna Dobosz

Sygn. akt V GC 36/18

UZASADNIENIE

wyroku z 08 stycznia 2019r.

Powódka B. C. domagała się zasądzenia od strony pozwanej (...) S.A. z siedzibą w W. kwoty 3.120,32 zł wraz z ustawowymi odsetkami od 12.08.2014r. do 31.12.2015r. i dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 01.01.2016 roku do dnia zapłaty oraz kwoty 369,00 zł wraz z kosztami procesu, w tym kosztami zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu żądania powódka wskazała, że na skutek zdarzenia komunikacyjnego 28 czerwca 2014 roku uszkodzeniu uległ pojazd marki B. o numerze rejestracyjnym (...), którego posiadaczami byli A. i J. M.. Szkoda została zgłoszona do strony pozwanej 12 lipca 2014 roku. Pozwany w toku prowadzonego postępowania likwidacyjnego uznał swoją odpowiedzialność co do zasady i przyznał odszkodowanie w łącznej kwocie 2.871,82 zł.

11 lipca 2017 roku poszkodowani przenieśli poprzez umowę cesji służącą im względem ubezpieczyciela wierzytelność z tytułu doznanej szkody na powódkę. Z wyceny rzeczoznawcy na zlecenie powódki wynika, że koszty naprawy to kwota 5.992,14 zł brutto. Obecnie powódka domaga się różnicy pomiędzy wyliczoną kwotą przez rzeczoznawcę, a odszkodowaniem wypłaconym przez pozwanego.

(pozew – k. 2-5).

Nakazem zapłaty w postępowaniu upominawczym z 12 grudnia 2017 roku, sąd uwzględnił żądanie pozwu w całości.

(nakaz – k. 29).

W sprzeciwie od nakazu zapłaty strona pozwana wniosła o oddalenie powództwa w całości i zasądzenie od strony powodowej na rzecz pozwanej kosztów procesu, w tym kosztów zastępstwa procesowego.

W uzasadnieniu pozwana nie kwestionowała swojej odpowiedzialności za szkodę, kwestionowała natomiast wysokość odszkodowania. Pozwana wskazała, że kwota wypłacona w toku postępowania likwidacyjnego pokryła szkodę w całości. W ocenie pozwanej niezasadne jest również dochodzenie kosztów sporządzenia prywatnej opinii.

(sprzeciw od nakazu zapłaty – k. 34-36).

W piśmie z 3 grudnia 2018 roku powódka cofnęła pozew w części obejmującej żądanie zapłaty kwoty 2.550,70 zł, a to wobec zaspokojenia roszczenia w tej części przez pozwanego w toku procesu. Podtrzymała żądanie zasądzenia pozostałej kwoty, wraz z odsetkami 871,91 zł, oraz kosztów procesu liczonych od pierwotnie sprecyzowanego żądania.

(pismo procesowe powoda – k. 136).

Sąd ustalił następujący stan faktyczny:

28 czerwca 2014r. doszło do zdarzenia drogowego, w wyniku którego uszkodzeniu uległ pojazd marki B. o nr rej (...), należący do A. M. i J. M.. Sprawca kolizji ubezpieczony był w zakresie odpowiedzialności cywilnej u strony pozwanej.

Strona pozwana przeprowadziła postępowanie likwidacyjne i wypłaciła poszkodowanym odszkodowanie w kwocie 2.871,82 zł.

niesporne

11 lipca 2017r. została zawarta umowa przelewu wierzytelności, na mocy której wierzytelność przysługująca poszkodowanym wobec (...) S.A. przeszła na powoda.

(d. umowa cesji wierzytelności – k. 12-13).

Koszt naprawy pojazdu w zakładzie naprawczym nie posiadającym autoryzacji producenta w czerwcu 2014 roku powinien być wynieść 5.904,41 zł brutto. Koszt naprawy w zakładzie autoryzowanym powinien być wynieść wówczas 6.589,91 zł brutto.

(d. opinia biegłego – k. 77-90).

Naprawa pojazdu wymagałaby zastosowania oryginalnych części zamiennych albowiem na rynku brak części alternatywnych. Różnica wysokości kosztów napraw była wynikiem przyjęcia różnej stawki „roboczogodziny”.

(d. wyjaśnienia biegłego – k. 109-110).

Powyższy, częściowo niesporny stan faktyczny, Sąd ustalił w oparciu o dowody z akt szkody i dokumentów złożonych przez strony, których prawdziwość nie budziła wątpliwości Sądu i nie była kwestionowana przez strony. Kluczowym

dowodem w sprawie była opinia biegłego z zakresu techniki samochodowej i ruchu drogowego. Opinia przedłożona przez biegłego była kompletna, jasna i zawierała odpowiedzi na zadane pytania.

Do opinii tej pozwany wniósł zarzuty i kwestionował, że biegły w swojej opinii nie uwzględnił faktu, że pojazd nie był serwisowany w ASO i w związku z tym brak podstaw do montowania w nim oryginalnych części zamiennych. Domagał się wyjaśnienia przez biegłego przyjętych stawek za roboczogodziny i wyjaśnienia wyliczenia w zakresie lakierowania pojazdu.

Biegły w odpowiedzi na zarzuty w sposób szczegółowy wyjaśnił dlaczego przyjął takie, a nie inne kryteria wyceny poszczególnych etapów naprawy pojazdu, i wskazał że na rynku brak zamienników, które można by zastosować w miejsce uszkodzonych elementów, oraz podał źródła w oparciu o które, przyjął stawki rozliczeniowe za „roboczogodziny”.

Sąd w całości oparł się na opinii biegłego sądowego oceniając ją jako rzetelną, wszechstronną i opracowaną zgodnie ze zleceniem sądu.

Sąd pominął wnioski o przesłuchanie świadków o co wnioskował powód. Zeznania tych osób pozostawały bowiem bez znaczenia dla rozstrzygnięcia.

Słuchanie rzeczoznawcy który opracował opinię na zlecenie powoda nie było konieczne, albowiem był on autorem opinii prywatnej, która w żaden sposób nie wiąże sądu, a dodatkowo kwestie, wynikające z tej opinii były ponownie analizowane przez niezależnego biegłego, któremu sąd zlecił opiniowanie w toku procesu.

Podobnie sąd ocenił wniosek powódki o słuchanie likwidatora, odnośnie przesłanek jakie stosował przy analizie wyceny szkody. Zeznania tej osoby nie miały znaczenia dla rozstrzygnięcia. Wiadomą rzeczą jest, że każdy ubezpieczyciel stosuje własne regulacje dotyczące wyceny szkód, które wiążą jego pracowników. Natomiast sąd zlecił biegłemu obiektywną wycenę, wg stawek obowiązujących na rynku. Informacje od likwidatora nie wniosłyby nic istotnego dla sprawy.

Zeznania członków Zarządu (...) odnośnie wytycznych stosowanych przy likwidacji szkód także nie miały dla rozstrzygnięcia sprawy znaczenia. O tym, że w każdej firmie ubezpieczeniowej stosowane są tego typu sztywne kryteria. Sąd natomiast ustala wysokość szkody obiektywnie, przy pomocy sądowego rzeczoznawcy. Dlatego nawet potwierdzenie, że wytyczne takie w (...) SA obowiązują nie miało dla rozstrzygnięcia w zakresie oceny wysokości faktycznie poniesionej szkody – żadnego znaczenia.

Sąd zważył, co następuje:

Sąd Rejonowy rozpoznał sprawę na posiedzeniu niejawnym, w oparciu o art. 148¹ § 1 kpc.

Zgodnie z powołanym przepisem sąd może rozpoznać sprawę na posiedzeniu niejawnym, (...) gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, (...) sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń zgłoszonych wniosków dowodowych - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne. W takim wypadku sąd wydaje postanowienia dowodowe na posiedzeniu niejawnym.

Powołany przepis wprowadzony został nowelą tą k.p.c. od 8 września 2016 roku. Intencją ustawodawcy było zapewnienie sprawności postępowania, przy dochowaniu prawa obywatela do rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki, a przy tym bez szkody dla procesu gromadzenia i oceny dowodów. Jedną z intencji ustawodawcy było zmodyfikowanie tych instytucji, które są wykorzystywane przez uczestników postępowań w celu przedłużania postępowań sądowych. Regulacja ta jest wprawdzie wyjątkiem od zasady jawności i kontradiktoryjności procesu cywilnego, ale ma na celu realizację zasady szybkości (rozpoznania sprawy bez zbędnej zwłoki), gdyż przyczynia się do usprawnienia postępowania w tych sprawach, w których sąd dojdzie do przekonania, że nie jest potrzebne przeprowadzenie rozprawy (vide uzasadnienie do projektu zmian Sejm VII kadencji, druk sejmowy nr 2678, s. 13).

Rozprawę, poza jawnością rozpoznania sprawy, charakteryzuje także to, że realizuje ona m.in. zasadę ustności, koncentracji materiału procesowego, bezpośredniości, kontradyktoryjności. Wyrokowanie na posiedzeniu niejawnym prowadzi zatem do wyłączenia (jak w przypadku jawności oraz ustności) lub ograniczenia (odnośnie kontradyktoryjności) stosowania tych zasad. W przypadku omawianej instytucji chodzi o to, w jakich sytuacjach realizacja dyrektyw wynikających z każdej z powołanych zasad nie będzie konieczna do przeprowadzenia. Jawność, a więc i ustność, nie jest wymagana np. gdy nie ma problemu wiarygodności dowodów czy kwestionowanych faktów i gdy sądy mogą rzetelnie i rozsądnie rozstrzygnąć sprawę na podstawie oświadczeń stron lub pisemnych dokumentów. Ustność postępowania w powołanym przypadku może mieć znaczenie odnośnie roztrząsania wyników postępowania dowodowego oraz głosów stron po zamknięciu rozprawy. Należy jednak wskazać, że konieczność dokonania tych czynności powinna być rozważana w kontekście zgromadzonego materiału dowodowego i twierdzeń już podniesionych do tej pory przez strony. Przy braku sporu co do dopuszczonych dowodów nie będzie potrzeby roztrząsania wyników postępowania, gdyż jak wyraźnie wynika z brzmienia art. 210 § 3 k.p.c., czynność ta nie ma charakteru obligatoryjnego (tak może być w przypadku przyznania okoliczności faktycznych). Z kolei w przypadku, gdy głosy stron miałyby się ograniczyć tylko do powtórzenia argumentacji zawartej w pismach procesowych, to wyznaczenie rozprawy tylko w tym celu nie wydaje się uzasadnione (tak SA w Gdańsku w wyroku z 26.06.2018r. III AUA 1815/17 - LEX nr 2609414).

W niniejszej sprawie, Sąd doszedł do wniosku, że stanowiska stron procesu, precyzyjnie określone w pismach, nie wymagały doprecyzowania, poprzez słuchanie stron na rozprawie. Z kolei materiał dowodowy w postaci dokumentów i akt szkody również nie wymuszały na Sądzie konieczności roztrząsania wyników postępowania dowodowego z jawnym udziałem stron (art. 210 § 3 kpc).

Powód w pozwie żądał rozpoznania sprawy pod jego nieobecność. Nie domagał się wyznaczenia rozprawy, natomiast złożył wnioski o przeprowadzenie dowodu z zeznań świadków i stron. Sąd ocenił te dowody jako całkowicie zbędne dla rozstrzygnięcia, o czym wypowiedział się w drugiej części uzasadnienia.

Ze sprzeciwu od nakazu zapłaty nie wynika, aby pozwany składał jakieś osobowe wnioski dowodowe, natomiast zawarł tam sformułowanie „rozpoznania sprawy na rozprawie także pod nieobecność pozwanego”.

Zgodnie z art. 148¹ § 3 kpc rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w pierwszym piśmie procesowym złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy (...).

Zdaniem Sądu Rejonowego, ustawodawca formułując takie rygory narzucił stronom obowiązek jasnego i nie budzącego wątpliwości zawarcia stosownego żądania już w pierwszym piśmie procesowym. Przeoczenie tego wymogu i sformułowanie żądania w późniejszym czasie jest bezskuteczne.

Zdaniem Sądu Rejonowego jasno brzmiąca redakcja powołanego przepisu oraz intencje ustawodawcy, wprowadzającego powołane przepisy, wskazują na istotny rygorizm, skierowany zarówno wobec sądu, jak i stron procesu. Z jednej strony, sąd decydując się na rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym powinien mieć na względzie zasady kontradyktoryjności, jawności i ustności procesu, z istotnym akcentem na zapewnienie stronie możliwości przedstawienia własnego stanowiska i jego dowodzenia. Decyzję o rozpoznaniu sprawy na posiedzeniu niejawnym sąd powinien podjąć po wszechstronnej analizie zarówno pism jak i zgłoszonych wniosków dowodowych, tak, aby mieć pewność, że rozpoznanie sprawy bez udziału osobistego stron, nie odbędzie się kosztem ich prawa do obrony swoich praw i bez szkody dla procesu dowodzenia.

Z drugiej strony, w ocenie Sądu Rejonowego ustawodawca, wprowadzając przedmiotową regulację miał na celu zdyscyplinowanie stron procesu w dość istotny sposób, obligując je do precyzyjnego określenia żądań i to już w pierwszym piśmie procesowym. Celem bowiem regulacji było m.in. wyeliminowanie, czy ograniczenie działań uczestników procesu, które by skutkowały przewleczeniem sporu przed sądem.

Zdaniem Sądu Rejonowego realizując powyższy cel, ustawodawca wprowadził jasny wymóg precyzyjnego określenia żądania „przeprowadzenia rozprawy”.

Zdaniem Sądu Rejonowego strona, chcąc aby sąd przeprowadził rozprawę powinna stricte takie żądanie zawrzeć już w pierwszym swym piśmie procesowym. Powinno to być żądanie jasne, jednoznaczne i nie budzące żadnych wątpliwości interpretacyjnych. Wymogu tego nie spełnia sformułowanie „przeprowadzenia rozprawy także pod nieobecność strony”, czy „przeprowadzenie rozprawy pod nieobecność strony”.

Ma to w szczególności znaczenie, jeśli się zważy na brzmienie art. 187 § 2 kpc, zgodnie z którym pozew może zawierać wniosek o (...) przeprowadzenie rozprawy w nieobecności powoda. A także w świetle art. 209 kpc, który statuuje że każda strona może w piśmie procesowym żądać przeprowadzenia rozprawy pod jej nieobecność. A także wobec brzmienia art. 177 § 1 pkt 5 kpc, zgodnie z którym istnieje możliwość zawieszenia postępowania przez sąd w razie niestawiennictwa obu stron na rozprawie, (...) oraz w razie niestawiennictwa powoda, gdy powód nie żądał rozpoznania sprawy w jego nieobecności, a pozwany nie zgłosił wniosku o rozpoznanie sprawy.

Wszystkie powołane przepisy obowiązywały już przed wprowadzeniem do kpc art. 148¹.

Sformułowanie „przeprowadzenia rozprawy (także) pod nieobecność powoda/pozwanego”, strony zawierały w pierwszych pismach procesowych, już przed 08 września 2016r., a to w wykonaniu uprawnień, wynikających z ówczesnie obowiązujących art. 187 § 2 kpc (powód), art. 209 kpc (powód i pozwany), 177 § 1 pkt 5 kpc (obydwie strony).

Powołana nowela (art. 148¹ § 3 kpc) wprowadziła zakaz wydania w sprawie wyroku na posiedzeniu niejawnym, jeśli strona w pierwszym piśmie procesowym zgłosiła żądanie przeprowadzenia rozprawy.

Po 08.09.2016r. strony uzyskały więc nowe uprawnienie wpływania na tok procedowania sądu, ale pod warunkiem dodatkowego, jasno wyrażonego kolejnego żądania - „przeprowadzenia rozprawy”.

Wymogu tego nie spełnia formułowanie żądań bez zmian redakcyjnych, tzn. w takiej postaci jak strony to czyniły przed 08.09.2016r., czyli w oparciu o art. 187 § 2 kpc i art. 177 § 1 pkt 5 kpc oraz 209 kpc.

Dlatego zdaniem Sądu, brak wyartykułowania przez strony wyraźnie, odrębnym wnioskiem, w pierwszym piśmie procesowym – żądania „przeprowadzenia rozprawy”, skutkowało przyjęciem, że wniosek taki (w rozumieniu art. 148¹ § 3 kpc) nie został złożony, w efekcie czego, Sąd wydał wyrok na posiedzeniu niejawnym.

Sformułowanie zawarte w sprzeciwie od nakazu zapłaty o treści „rozpoznania sprawy na rozprawie także pod nieobecność pozwanego”, zostało potraktowane tylko jako realizacja uprawnień procesowych wynikających z uprzednio obowiązujących przepisów (przed 08.09.2016r.), tj. art. 209 kpc i 177 § 1 pkt 5 kpc. Wyłącznie, dodatkowo zwerbalizowane żądania „przeprowadzenia rozprawy”, mogło skutkować przyjęciem, że strona sprzeciwiła się wyrokowaniu na posiedzeniu niejawnym. Takich żądań żadna ze stron nie zgłosiła.

Sądowi Rejonowemu znane jest orzeczenie Sądu Apelacyjnego w Szczecinie V AGa 119/18.

Sąd Rejonowy nie podziela jednak stanowiska wyrażonego przez SA w Szczecinie w uzasadnieniu wyroku z 14.06.2018r. V AGa 119/18, LEX nr 2529542, który wypowiedział się, że sformułowanie żądania „przeprowadzenia rozprawy pod nieobecność strony”, stanowi wyraz odmowy wyrażenia zgody na rozpoznanie sprawy na posiedzeniu niejawnym. Sąd tamten zanegował odmienne stanowisko wyrażone w uprzednio obowiązującym stanie prawnym przez SA w Warszawie w wyroku z 8 października 2008 r., VI ACa 772/08, (vide art. 479⁽¹⁷⁾ § 1 kpc - „Sąd może wydać wyrok na posiedzeniu niejawnym, gdy pozwany uznał powództwo oraz gdy po złożeniu przez strony pism procesowych i dokumentów, w tym również po wniesieniu zarzutów lub sprzeciwu od nakazu zapłaty albo sprzeciwu od wyroku zaocznego, sąd uzna - mając na względzie całokształt przytoczonych twierdzeń, zgłoszonych wniosków dowodowych i zarzutów - że przeprowadzenie rozprawy nie jest konieczne.

§ 2. Wydanie wyroku na posiedzeniu niejawnym jest niedopuszczalne, jeżeli strona w pierwszym piśmie procesowym złożyła wniosek o przeprowadzenie rozprawy, chyba że pozwany uznał powództwo.

§ 3. W przypadkach, o których mowa w § 1, postanowienia dowodowe sąd wydaje na posiedzeniu niejawnym.”).

Argumentacja w tej mierze powołana przez Sąd Apelacyjny w Szczecinie nie przekonała Sądu Rejonowego orzekającego w sprawie niniejszej, do odmiennego poglądu niż prezentowany przez Sąd Apelacyjny w Warszawie w 2008r.

Podobnie nie podziela Sąd Rejonowy argumentu Sądu Apelacyjnego co do tego, że potwierdzeniem żądania strony wyznaczenia rozprawy jest zgłoszenie wniosków z przesłuchania stron czy świadków. Do Sądu orzekającego w świetle art. 148¹ § 1 kpc należy decyzja co do przydatności poszczególnych wniosków dla rozpoznania sporu stron.

Z kolei przepisy dotyczące prekluzji dowodowej i ryzyka pominięcia później zgłoszonych wniosków jako spóźnionych, wymuszają na stronach zgłaszanie wszelkich wniosków dowodowych już w pierwszym piśmie procesowym (art. 207 § 6 kpc).

Tak więc strona, chcąc uniknąć skutku w postaci pominięcia spóźnionego dowodu, zgłasza wszelkie wnioski dowodowe w pierwszym piśmie procesowym, co jednak wcale nie świadczy o tym, że zgłoszenie osobowego wniosku dowodowego jest równoznaczne z intencją przeprowadzenia rozprawy.

W niniejszej sprawie zarówno powód jak i pozwany, nie zawarli w pierwszych pismach procesowych jednoznacznego żądania przeprowadzenia rozprawy, wskazującego na intencję uniemożliwienia sądowi rozpoznania sprawy na posiedzeniu niejawnym.

Dlatego Sąd Rejonowy rozpoznał spór bez rozprawy.

Przechodząc do materialnej oceny zgłoszonego żądania pozwu, Sąd Rejonowy ocenił, że powództwo zasługiwało na uwzględnienie w przeważającej części, co do której powód podtrzymał pozew (po częściowym cofnięciu).

Zgodnie z przepisem art. 822 § 1 k.c., przez umowę ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej ubezpieczyciel zobowiązuje się do zapłacenia określonego w umowie odszkodowania za szkody wyrządzone osobom trzecim, wobec których odpowiedzialność ponosi ubezpieczający albo ubezpieczony. Stosownie do przepisu art. 822§4 k.c., uprawniony do odszkodowania w związku ze zdarzeniem objętym umową ubezpieczenia odpowiedzialności cywilnej może dochodzić roszczenia bezpośrednio od zakładu ubezpieczeń.

W niniejszej sprawie wskazane powyżej obowiązki zakładu ubezpieczeń ciążyły na stronie pozwanej wobec poszkodowanych, w których prawa w tym zakresie wstąpiła powódka, na mocy umowy cesji wierzytelności. Zgodnie z przepisem art. 509 § 1 k.c., wierzyciel może bez zgody dłużnika przenieść wierzytelność na osobę trzecią, chyba że sprzeciwiałoby się to ustawie, zastrzeżeniu umownemu albo właściwości zobowiązania. W wyniku przelewu na nabywcę (cesjonariusza) ogół uprawnień przysługujących dotychczasowemu wierzycielowi (cedentowi), który zostaje wyłączony ze stosunku zobowiązaniowego, jaki go wiązał z dłużnikiem. Będąca przedmiotem cesji wierzytelność przechodzi na cesjonariusza w takim stanie, w jakim była w chwili zawarcia umowy – ze wszystkimi związanymi z nią prawami oraz brakami.

Sąd zważył, iż szkodą w rozumieniu prawa cywilnego, niezależnie od jej źródła, jest powstała wbrew woli poszkodowanego różnica między obecnym stanem jego majątku a tym stanem, jaki zaistniałby, gdyby nie nastąpiło zdarzenie wywołujące szkodę (uchwała 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 22.11.1963 r., III PO 31/63, OSNCP 1964/7 – 8/128). Szkodą komunikacyjną będzie zatem różnica między wartością, jaką pojazd mechaniczny przedstawiał w chwili wypadku a jego wartością po wypadku, czyli kwota, jaką trzeba wydać, aby przywrócić pojazd do stanu sprzed wypadku (uchwała Sądu Najwyższego z dnia 15.11.2001 r., III CZP 68/2001). Zgodnie z przepisem art. 361§1 k.c., zobowiązany do naprawienia szkody ponosi odpowiedzialność tylko za normalne następstwa działania

lub zaniechania, z którego wynikła szkoda, co oznacza, że zakres jego odpowiedzialności wyznaczają granice tzw. adekwatnego (normalnego, typowego) związku przyczynowego między zdarzeniem wyrządzającym szkodę a samą szkodą.

W myśl przepisu art. 361§2 k.c., statuującego zasadę kompensacyjnego charakteru odszkodowania, w tychże granicach naprawienie szkody obejmuje straty, które poniósł poszkodowany (damnum emergens) oraz korzyści, które mógłby osiągnąć, gdyby mu szkody nie wyrządzono (lucrum cessans).

W przypadku istniejącego po stronie ubezpieczyciela obowiązku naprawienia szkody komunikacyjnej odszkodowanie obejmuje zatem kwotę pieniężną niezbędną do opłacenia naprawy uszkodzonego samochodu i przywrócenia mu stanu sprzed wypadku. Nadto, obowiązek odszkodowawczy po stronie ubezpieczyciela powstaje z chwilą wyrządzenia szkody i nie jest zależny od tego, czy poszkodowany dokonał naprawy i czy zamierza tego dokonać (wyrok Sądu Najwyższego z dnia 16.05.2002 r., V CKN 1273/00).

W oparciu o opinię biegłego sądowego Sąd uznał, że wysokość odszkodowania w niniejszej sprawie powinna odpowiadać kosztowi naprawy wykonanej przy użyciu oryginalnych części zamiennych pojazdu w nie autoryzowanym zakładzie naprawczym. Samochód poszkodowanych w dniu zdarzenia miał 14 lat i powódka nie udowodniła, aby do tej daty, był to samochód serwisowany w ASO B.. Nie udowodniła także, aby został on naprawiony w autoryzowanym serwisie i dlatego Sąd Rejonowy mając na względzie wiek pojazdu i jego dotychczasową historię napraw i serwisowanie ocenił, że brak podstaw do przyjęcia kosztów naprawy samochodu w autoryzowanym serwisie naprawczym. Z kolei wobec stanowczej wypowiedzi biegłego, że na rynku brak zamienników, które można by zamontować w miejsce części uszkodzonych w wypadku, sąd za biegłym przyjął konieczność wymiany w pojeździe uszkodzonych elementów na części oryginalne producenta.

Wg biegłego całkowity koszt przywrócenia pojazdu do stanu i wartości sprzed wypadku to kwota 5.904,41 zł. (...) SA wypłaciło w postępowaniu likwidacyjnym 2.871,82 zł. W toku procesu (...) SA dopłaciło 2.550,07 zł. Po odjęciu tych kwot do zapłaty pozostało 536,52 zł i taką kwotę sąd zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki.

Powódka, podpierając się prywatną opinią rzeczoznawcy twierdziła, że koszt naprawy pojazdu to 5.992,14 zł. Domagała się zasądzenia 3.120,32 zł jako różnicy: $5.992,14 - 2.871,82 \text{ zł} = 3.120,32 \text{ zł}$. (...) dodatkowo wpłaciło – 2.550,07 zł. Ostatecznie wg wyliczenia powódki z tytułu odszkodowania należała jej się kwota 660,25 zł.

Sąd oddalił roszczenie powódki stanowiące różnicę pomiędzy kwotą 660,25 zł a zasądzoną 536,52 zł. Oceniał Sąd Rejonowy bowiem, że powódka nie wykazała, aby taki wydatek jej się należał. W szczególności nie przedstawiła dowodu na to, że został on poniesiony, a sąd koszty przywrócenia pojazdu do stanu i wartości sprzed wypadku wyliczył, posługując się opinią rzeczoznawcy sądowego.

Sąd zasądził żadaną kwotę wraz ze odsetkami ustawowymi od 12 sierpnia 2014 roku do 31 grudnia 2015 roku i dalszymi odsetkami ustawowymi za opóźnienie od 1 stycznia 2016 roku do dnia zapłaty. Szkoda została zgłoszona do strony pozwanej 12 lipca 2014 roku i w związku z tym, zgodnie z art. 817 § 1 kc ubezpieczyciel zobowiązany był spełnić świadczenie w ciągu trzydziestu dni licząc od daty otrzymania zawiadomienia o wypadku. Po tej dacie ubezpieczyciel musiał liczyć się z obowiązkiem zapłacenia odsetek ustawowych oraz odsetek ustawowych za opóźnienie (art. 481 kc).

Oddalił Sąd Rejonowy także roszczenie powódki o zasądzenie zwrotu wydatku na prywatną opinię biegłego w kwocie 369,00 zł. Najpierw dlatego, że powódka nie wykazała, aby wydatek taki poniosła. Następnie dlatego, że powódka profesjonalnie zajmuje się działalnością, której przedmiotem jest skupywanie wierzycielności wobec firm ubezpieczeniowych. A więc z racji prowadzonej działalności i doświadczenia na rynku związanym z likwidacją szkód powinna była, bez konieczności zasięgnięcia prywatnej opinii, zorientować się w tym, jakie są koszty przywrócenia pojazdu do stanu i wartości sprzed kolizji. Zdaniem Sądu Rejonowego wydatek na opinię prywatną nie stanowił w relacji między stronami procesu, normalnego następstwa kolizji którego poniesienie powinno obciążać ubezpieczyciela sprawcy.

Powódka cofnęła częściowo pozew, a to wobec zapłaty kwoty 2.550,07 zł przez stronę pozwaną w toku procesu. Ponieważ zasadność tej zapłaty została potwierdzona materiałem dowodowym zgromadzonym w toku procesu, sąd przyjął, że powódka wygrała w przeważającej części i dlatego w oparciu o art. 100 § 1 zd. 2 kpc zasądził od strony pozwanej na rzecz powódki całość kosztów procesu to jest wpis w kwocie 178,00 zł oraz w całości wydatek poniesiony przez powódkę na opinię biegłego sądowego w kwocie 400,00 zł, co łącznie dało 578,00 zł.

Sąd pozostałą częścią wynagrodzenia biegłego wyłożoną ze środków Skarbu Państwa obciążył stronę przegrywającą i nakazał ściągnąć od pozwanego kwotę 23,62 zł.

SSR Anna Dobosz